

Bóstwo Jezusa Chrystusa

Prawda o osobie Pana Jezusa Chrystusa, to centralny i najbardziej zdumiewający element historii odkupienia. Jest ona sednem chrześcijańskiego posłannictwa. Choć w innych religiach założyciele są ważni, to jednak nie są niezbędni. Mahomet i Konfucjusz zmarli, ale żaden z nich nie zmartwychwstał. Niektórzy wskazywali jakiś ewentualny kierunek lub drogę którą powinni podążać ludzie do Boga, a Jezus powiedział, że to właśnie On jest drogą i życiem. Osoba Pana Jezusa Chrystusa jest sumą wszystkich biblijnych objawień. Nasz stosunek do Jezusa jest najlepszym sprawdzianem naszego chrześcijaństwa, gdyż całe objawienie i nauka Nowego Testamentu będąca wypełnieniem proroctw Starego Przymierza ogniskuje się w całości na osobie Jezusa Chrystusa.

Ewangelia to dobra nowina o Jezusie Chrystusie. Umniejszanie Jezusowi, to atak na pełną ewangelię, gdyż to właśnie osoba Jezusa stanowi centrum ewangelii i fundament kościoła.

„Według łaski Bożej, która mi jest dana, jako mądry budowniczy założyłem fundament, a inny na nim buduje. Każdy zaś niechaj baczy, jak na nim buduje. Albowiem fundamentu innego nikt nie może założyć oprócz tego, który jest założony, a którym jest Jezus Chrystus. A czy ktoś na tym fundamencie wznosi budowę ze złota, srebra, drogich kamieni, z drzewa, siana, słomy, To wyjdzie na jaw w jego dziele; dzień sądny bowiem to pokaże, gdyż w ogniu się objawi, a jakie jest dzieło każdego, wypróbuje ogień.” 1 Kor. 3:10-15

Budowla duchowa, która wnosimy jest zależna od dwóch podstawowych czynników: fundamentu i jakości stawianego na nim budynku. Wielkość i siła fundamentu jest wprost proporcjonalna do wielkości i jakości budynku, który może być na nim wzniesiony. Kościół lub chrześcijanin umniejszający znaczenie osoby Jezusa buduje na słabym fundamencie. Jest skazany na stopniowy zanik mocy i autorytetu Ducha Świętego, który został posłany aby uwielbić Jezusa i złożyć o Nim świadectwo. Taki kościół pozostanie słaby, rachityczny, uwikłany w religijny zakon uczynków, pozbawiony żywej społeczności z Panem.

Jak silny powinien być fundament kościoła? Oto jest pytanie. Pytanie na które znajdziemy odpowiedź dopiero, gdy odpowiemy sobie na inne kluczowe pytanie.

On (Jezus) im mówi: A wy za kogo mnie uważacie? A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego. (Mat. 16:15-16).

Wbrew pozorom pomimo, że pytanie to zadano apostołom prawie 2000 lat temu - jest ono ciągle priorytetowym, najważniejszym i absolutnie nic nie straciło na swojej aktualności. Kim tak naprawdę jest osoba, która wywarła największy wpływ na ludzkość? Mądrym nauczycielem - jak Konfucjusz czy Salomon? Prorokiem formatu Eliasza lub Jana Chrzciciela? Może Jezus jest założycielem nowej religii, kimś w rodzaju Mahometa? Czy był jedynie uzdrowicielem? Czy w końcu wywyższonym, jedynym Synem Boga, któremu należna jest cześć i chwała? Nie ulega żadnej wątpliwości, że współczesne chrześcijaństwo musi wybrać pomiędzy widocznym w kościele apostołskim chrystocentryzmem, a jego religijną namiastką lub nawet parodią, którą widzimy wśród niektórych kosmopolitycznych chrześcijan, którzy tylko w pewien ograniczony sposób wierzą w całe przesłanie Biblii. Niekiedy Jezus Chrystus jest zamknięty w tzw. św. sakramencie w katolickim Tabernakulum. Czasami Jezus to słabe dzieciątko noszone na rękach wszechpotężnej Marii, a innym razem to bezbronny przybity do krzyża człowiek. Niekiedy jest przedstawiany

tylko jako stworzony przez Boga, z „delegowanym” autorytetem anioł Jahwe. Pomimo wyraźnego zakazu nadużywania imienia Bożego, wielokrotnie imię Jezus jest zdegradowane do tego stopnia, że zastępuje jedynie wykrzyknik lub przecinek w zdaniu. Nawet dla ewangelicznie wierzących chrześcijan Jezus może być tylko Zbawicielem, dawcą, kimś kto przebacza grzechy, uzdrawia i pomnaża chleb - ale niekoniecznie jest również Panem (gr. kyrios użyte 717 razy w Nowym Testamencie oznacza autorytet, najwyższą władzę, Boga, stwórcy) i Królem, któremu należy poddać każdą dziedzinę życia. Tacy „supermarketowi” wierzący skupiają swój wzrok tylko na dających rękach Jezusa, a nie na Jego obliczu i sercu.

Doktryna o boskości Jezusa Chrystusa jest jednym z kamieni węgielnych chrześcijaństwa i właśnie dlatego była przez wieki tak ostro atakowana. Historyczne odkrycie apostoła Piotra, kiedy Duch Święty objawił mu w Jezusie Jedyne Syna Bożego jest równocześnie objawieniem boskości Chrystusa. Na marginesie tych rozważań należy stanowczo podkreślić, że praktycznie wszystko co dotyczy osoby Jezusa było od początku Jego narodzin obiektem bezpardonowych ataków (narodziny nowego króla Izraela - zamach Heroda, namaszczenie do wyganiania demonów i uzdrawiania - zarzuty o współpracę z szatanem, zastępcza śmierć na krzyżu, zmartwychwstanie w ciele, boska tożsamość)

Zastanawiając się nad tak złożonym i ważnym tematem, jak osoba Pana Jezusa, musimy koniecznie rozważyć to zagadnienie wielopłaszczyznowo, biorąc pod uwagę niżej wymienione zalecenia. W przeciwnym wypadku jesteśmy z góry skazani na wyciągnięcie błędnych wniosków. Trochę przypomina to „oglądanie słonia przez dziurkę od klucza”. Widząc tylko jego poszczególne fragmenty jak np. nogę słonia można pomyśleć, że to pień drzewa, a na widok trąby można dojść do wniosku, że mamy przed sobą wąż strażacki. Nie próbuj stosować tak „infantylnych” metod poznawczych w czasie szukania odpowiedzi na tak poważny temat, jakim jest tożsamość Jezusa Chrystusa.

1. Całe Pismo przez Boga jest natchnione...

Należy brać od uwagę nauczanie całego Pisma Świętego, kładąc szczególny nacisk na Nowy Testament, który pokazuje pełne objawienie na temat zapowiadanego w prorocत्वach Starego Testamentu Mesjasza - Jezusa. Większość fałszywych nauk opiera się na wyrwanych z kontekstu pojedynczych wersach lub eksponuje głównie Stary Testament. Dla przykładu wystarczy podać nauczanie Świadców Jehowy, którzy kierując się słowem przeznaczonym w ks. Izajasza dla Izraelitów - pragną być świadkami Jahwe, pomimo, że po swoim zmartwychwstaniu Jezus wyraźnie nakazał swoim uczniom aby byli Jego świadkami. (Dz.1,8). Trudno się dziwić, że w końcu Świadcowie Jehowy, kierowani irytacją i desperacją - dokonali własnego przekładu Nowego Testamentu, dodając JHWH do tekstu, pomimo, że oryginał grecki ani razu nie używa tetragramu.

2. Jezus a natura trójjedynego Boga

Do rozważań potrzebne jest duchowe objawienie Słowa Bożego pochodzące od Ducha Świętego, a nie jedynie cielesne i zdroworozsądkowe „filozofowanie”. Nie można odrzucać Bożej prawdy na temat istoty Boga tylko dlatego, że „nie mieści się” w granicach ciasnego ludzkiego rozumowania, gdzie 1+1+1 zawsze musi = 3. Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boże jest duchem, który ma duszę (uczucia, myśli, wola) i mieszka w fizycznym ciele. Pomimo tej złożoności tworzy jedną ludzką istotę. Matżeństwo, którego pomysłodawcą jest Bóg składa się z dwóch osób przeciwnej płci, które są nazwane przez Boga jednym ciałem (1+1=1, a nie 2). Już w Starym Testamencie dowiadujemy się wielokrotnie, że Bóg jest jeden. Zakon Mojżeszowy w

sposób jednoznaczny narzuca nam rygorystyczny monoteizm, co konsekwentnie potwierdza nauka Nowego Testamentu.

Bóg jest tylko jeden... (5M.6:4; 2Krl.19:15; Ne.9:6; Ps.83:19; 86:10; Iz.37:16,20; Mk.12:30,32; J.17:3; Rz.3:30; 1Kor.8:4,6; Ga.3:20; Ef.4:6; 1Tm.2:5).

Jeden... w trzech osobach. (Mt.28:19; 1Kor.12:3-6; 2Kor.13:13; Ef.4:4-6; 1P.1:2; 1J.5:7).

Nie ma innego... prócz Pana. (5M.4:35,39; 32:29; 1Sm.2:2; 2Sm.7:22; 1Krl.8:60; 1Krn.17:20; Ps.18: 32; Iz.43:10; 44:6,8; 45:5-6,18,21; 46:9; Oz.13:4; Jl.2:27; Mk.12:32; 1Kor.8:4).

Nie ma nikogo jak... (2M.8:10; 9:14; 15:11; 5M.3:24; 33:26; 1Sm.2:2; 2Sm.7:22; 22:32; 1Krl.8:23; Krn.17:20; 2Krn.6:14; Ps.71:19; 77:14; 86:8; 89:7,9; 113:5; Iz.40:18,25; 46:5,9; Je.10:6-7; Mt.19:17).

Język hebrajski używa słowa *yahid* na określenie jedności w sensie ściśle matematycznym (pojedynczy, sam jeden) oraz słowa *ehad*, mówiącego o zbiorowej jedności (np. jeden naród). To *ehad* jest używane na określenie Boga Jahwe, który jest jeden. W „Szema”, żydowskim wyznaniu wiary występuje właśnie to słowo: *Słuchaj, Izraelu! Pan(Jahwe) jest Bogiem naszym, Pan jeden (B.G.)!* (5 Mojż. 6:4)

To samo słowo *ehad* jest również użyte dla określenia bycia jednym w małżeństwie (1 Mojż.2,24). Wg 1 Kron. 12:38 (BG) Izrael był „jednego serca” co do decyzji obwołania Dawida królem. Również tutaj występuje jedność w wersji „ehad”. Słowo „yahid” nigdy nie zostało użyte na określenie natury Boga.

Jedność Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego to jedność istoty, natury, charakteru, atrybutów. Syn Boży Jezus jest jedno z Ojcem, objawił On naturę Boga i właśnie dlatego ten, kto Go widział - ten widział i Ojca, pomimo, że są dwiema innymi osobami. Jezus jest tej samej istoty, co Bóg Ojciec. Najprostszą ilustracją tej jakże złożonej duchowej prawdy jest występująca pod różnymi postaciami woda : ciecz - woda, gaz - para wodna, substancja stała - lód.

W wielu miejscach Nowego Testamentu widzimy charakterystyczne zestawienie Boga Ojca i Jezusa Chrystusa, gdzie natchnieni Duchem Świętym autorzy nieprzypadkowo używają określeń Bóg Ojciec, a nie tylko słowa Bóg, przez co jednoznacznie sugerują istnienie współistotnego Ojcu jedyne go Bożego Syna. Zupełnie analogicznie gdy dla przykładu amerykanie używając zwrotu „Dawid Reed senior” informują tym samym o istnieniu potomka, którego nazywają „Reedem juniorem”.

Łaska i pokój od Boga Ojca i od Chrystusa Jezusa, Zbawiciela naszego. (Tyt. 1:4).

Bardzo interesująca z perspektywy badanego tematu jest formuła chrzcielna z Ewangelii Mateusza (28:19), która brzmi : *Idzie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Św.*

Ponieważ **chrzest** wodny był uroczystym aktem przyłączenia do Kościoła, słowa te mają nadzwyczajne znaczenie dla ustalenia statusu doktryny o trójjedynym Bogu. Nie tylko zawarta jest tu idea trzech osób, ale również idea jedności zawarta w słowie „imię” podanym w l.poj. Ewangelia Mateusza została napisana w latach 70 - tych pierwszego wieku, a zatem musiała istnieć jeszcze spora grupa naocznych świadków. Nie ma podstaw, aby kwestionować prawdziwość i natchnienie tego fragmentu, jak próbują to uczynić niektórzy oponenti. Czas od nauczania Jezusa do powstania ewangelii jest zbyt krótki, żeby mogła powstać błędna tradycja

chrztu, która byłaby konkurencyjna dla formuły chrztu w imieniu Jezusa, o której czytamy w Dziejach Apostolskich. Tym bardziej, że w tym czasie żyło jeszcze wielu naocznych świadków oraz (co równie ważne) - adresatami tej ewangelii byli chrześcijanie pochodzenia żydowskiego. Dla żydowskich odbiorców tej ewangelii, jako zdeklarowanych monoteistów - formuła trynitarna mogła być szczególnie szokująca. Nie czytamy jednak ani w Biblii, ani w żadnych dokumentach kościoła, aby pojawił się na tym tle jakkolwiek spór między wyznawcami Chrystusa.

Dzieje Apostolskie jednogłośnie opowiadają się za formułą chrztu w imieniu Jezusa, która wydaje się na pierwszy rzut oka być czymś innym niż chrzest wodny w imię Ojca, Syna i Ducha Św. Także wzmianka z Liście do Rzymian (6:3) wskazuje na dokonywanie chrztu w imię Jezusa. Trzeba stanowczo stwierdzić, że formuła trynitarna chrztu wodnego nie mogłaby powstać, ani tym bardziej przetrwać gdyby istniała inna aprobowana przez kościół apostolski formuła chrztu w imię Jezusa. Najlepsze wyjaśnienie mówi, że formuła z Ewangelii Mateusza ma charakter instrukcji, a formuła z Dziejów Apostolskich - charakter opisu. Formuła podana przez Mateusza jest „technicznym”, dokładnym zapisem, jak należy przeprowadzać chrzest. Formuła zapisana w Dziejach Apostolskich miałaby informować z czyjego polecenia i w którym autorytecie dokonuje się chrztu. Chrzest w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego nakazał Jezus, podobnie jak wyganianie demonów, uzdrawianie chorych i głoszenie ewangelii. *W miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy*, działamy z Jego polecenia i w Jego autorytecie. Wykonujemy Jego wolę. Tak jak kiedyś rycerze pukając do drzwi, aby przekazać rozkazy króla wołali : „otwierać w imieniu króla” ujawniali, że nie przybyli we własnym autorytecie - tak my chrzcząc według formuły podanej w Ewangelii Mateusza (28,19) - potwierdzamy, że wypełniamy wolę i polecenie Jezusa. Chrzest w imieniu Jezusa to opis i nazwa chrztu chrześcijańskiego nakazanego nam przez Jezusa, w odróżnieniu chociażby od chrztu Jana Chrzciciela.

Pomimo, że Biblia ani razu nie używa słowa „trójca” w odniesieniu do Boga Ojca, Jezusa i Ducha Świętego to jednak w celu usystematyzowania i nazwania obiektywnej biblijnej prawdy na temat Boga trójjedynego objawionego w trzech osobach - stosuje się w teologii umowne słowo „trójca”, podobnie jak dla ułatwienia czytania i studiowania Biblii stosuje się nazwy rozdziałów i numery wersetów, które w oryginałach nie występują. Marcin Luter nazwał szatana „małą Pana Boga”. Jest rzeczą niezwykle ciekawą, że szatan w czasie ostatecznym, opisanym w Apokalipsie Jana będzie czynił starania w kierunku upodobnienia się i zastąpienia trójjedynego Boga. Boga Ojca będzie próbował zastąpić smok (szatan), pod Jezusa będzie się podszywało śmiertelnie zranione zwierzę, które zostanie cudownie uzdrowione (mystyfikacja zmartwychwstania Jezusa). Szatan zmusi ludzi do składania zwierzęciu pokłonów i przyjęcia znamienia na czole lub ramieniu. Rolę Ducha Świętego odegra wówczas fałszywy prorok, który nie będzie „mocą bożą” czy „mocą szatana”, lecz konkretną osobą. Pewne podobieństwo występuje również w różnorodnych religiach, w których pojawiają się triady różnych bóstw, podczas gdy w chrześcijaństwie mówimy o jednym Bogu w trzech różnych osobach. Pomimo, że ostateczny dogmat o trójcy ustalono z powodu ataku różnych herezji dopiero na Soborze w Nicei w 325 roku, to jednak nauczanie na temat boskości Chrystusa oraz jedności natury i istoty Ojca, Syna i Ducha Świętego widzimy w kościele już dużo wcześniej w pismach wielu Ojców Kościoła. (Ignacy z Antiochii zm.110, Justyn Męczennik ur. w roku 100, Ireneusz z Lyonu ur. ok.140 roku, Klemens Aleksandryjski ur. w 150 roku, Atenagoras pisał już na ten temat w 177 roku).

Wiara w Boga to nie matematyka lub ćwiczenia z logiki. Lepiej nie kusić Pana i nie „bawić się” w natchnionych filozofów, zadających pytania, które mają tylko pozór mądrości np. : czy Bóg może stworzyć kamień, którego nie może podnieść? Jeśli powiemy „tak”, to zaprzeczmy wszechmoc Boskiej. Jeśli powiemy „nie”, to również, jak się wydaje zaprzeczmy tej

wszechmocy, gdyż Bóg okaże swoją niemoc. Paradoks ten jest wykorzystywany dla promocji tezy, że wszechmoc jest wewnętrznie sprzeczna, więc nie może istnieć żaden byt, który byłby wszechmocny. Możemy udzielać różnych odpowiedzi, z który pewnie najmądrzejsza wydaje się taka, że jest możliwe, że Bóg stworzy kamień, którego nie może później podnieść. Byłoby tak w przypadku, kiedy Bóg stworzyłby pewien kamień, a następnie obiecał, że go nie podniesie. Nie podniesienie wynikałoby wtedy nie z braku mocy, ale z charakteru Boga, z tego, że Bóg jest wierny sobie samemu. Tak naprawdę tego typu filozofowanie jest najprostszym przykładem kuszenia Boga. To przykład na wykrzywianie prostych ścieżek Pańskich przez ludzi cielesnych, o ciasnym sposobie myślenia, zupełnie jak to miało miejsce w pierwszym kościele w przypadku dyskusji niektórych chrześcijan na temat zmartwychwstania. Paweł zgasił wątpliwych, domorostych „myślicieli” bardzo ostro :

Jeśli tylko w tym życiu pokładamy nadzieję w Chrystusie, jesteśmy ze wszystkich ludzi najbardziej pożałowania godni ... Nie błǳcie: Złe rozmowy psują dobre obyczaje. Opamiętajcie się nareszcie i nie grzeszcie; albowiem niektórzy nie znają Boga; dla zawstyżenia waszego to mówię. (1 Kor. 15:19,33-34).

Nie jesteśmy w stanie ludzkim rozumem ogarnąć niektórych prawd duchowych. Tak naprawdę nie potrafimy wytłumaczyć kim jest Bóg; jak potrafił swoim pełni mocy Słowem stworzyć świat i w jaki sposób nastąpi zmartwychwstanie milionów ludzi na sąd wieczny. Po prostu w to wierzymy, bo tak uczy nas Boże Słowo; a prawdziwi chrześcijanie wierzą w cuda i nieomylność Biblii. Ciasne, ludzkie myślenie zawsze było wrogiem chrześcijańskiej wiary.

Głosimy to nie w uczonych słowach ludzkiej mądrości, lecz w słowach, których naucza Duch, przykładając do duchowych rzeczy duchową miarę. Ale człowiek zmysłowy nie przyjmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem, i nie może ich poznać, gdyż należy je duchowo rozsądzać. (1 Kor. 2:13-15).

Trudno pojąć te prawdy również ludziom, którzy zatrzymali się na poziomie objawienia przekazanego Mojżeszowi.

Lecz umysły ich otępiały. Albowiem aż do dnia dzisiejszego przy czytaniu starego przymierza ta sama zasłona pozostaje nie odstonięta, gdyż w Chrystusie zostaje ona usunięta. Tak jest aż po dzień dzisiejszy, ilekroć czyta się Mojżesza, zasłona leży na ich sercu. (2 Kor. 3:14-15)

A jeśli nawet ewangelia nasza jest zasłonięta, zasłonięta jest dla tych, którzy giną. W których bóg świata tego zaślepił umysły niewierzących, aby im nie świeciło światło ewangelii o chwale Chrystusa, który jest obrazem Boga. (2 Kor. 4:3-4).

Jak widać ludzki rozum i wysiłki nie zdają się w tej materii na zbyt wiele. Mogą być jedynie skromnym dodatkiem w procesie poznawczym. Diabeł zrobi wszystko, by okraść Chrystusa z należnej mu chwały’ nie będzie chciał dopuścić do objawienia prawdy na temat faktu, że Jezus jest „obrazem Boga”.

Pismo Święte, mówiąc o osobie Jezusa i zbawieniu w Chrystusie - wielokrotnie wspomina o tajemnicy, która musi zostać objawiona przez Duch Bożego, a nie przez ludzki rozum.

Im to chciał Bóg dać poznać, jak wielkie jest między poganami bogactwo chwały tej tajemnicy, którą jest Chrystus w was, nadzieja chwały. (Kol. 1:27; Mat.13,11; Rz.11,25; 1Kor.15,51; Ef.5,32).

Prowadząc rozważanie na temat autorytetu i pozycji Jezusa Chrystusa można popełnić poważny błąd, skupiając się przede wszystkim na wersetach, mówiących o krótkim epizodzie z egzystencji Jezusa, jakim było przyjęcie ludzkiego ciała i wynikających z tego wszystkich ograniczeń. Pan Jezus dobrowolnie zrezygnował z równości Bogu Ojcu (natura, charakter,

atrybuty boskości) tylko po to, by stając się ograniczonym w swoich możliwościach człowiekiem - umrzeć za nasze grzechy na krzyżu Golgoty. W tym czasie stał się nawet mniejszym od aniołów. Cała Jego moc i autorytet pochodziły od Ducha Świętego. W swoim codziennym postępowaniu był całkowicie zależny od woli Ojca z nieba, poznawanej w czasie wielogodzinnych modlitw. W ten sposób dał wszystkim swoim naśladowcom przykład zwycięskiego, bogobojnego życia. Budowanie koncepcji na wersetach umniejszających Pana Jezusa, opisujących ten właśnie etap egzystencji odwiecznego Logosu, które stało się na krótko ograniczonym ciałem - jest zwykłym nieporozumieniem, nadużyciem i przejawem ograniczonego myślenia.

Oto kilka przykładów ukazujących ograniczoność ludzkiej natury, której został poddany Syn Boży w czasie swojej inkarnacji :

W Ew. Łukasza (2:52) czytamy, że *Jezusowi (...) przybывało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i ludzi*. Wydaje się to wskazywać, że Jezus nie był wszechwiedzący, przynajmniej od początku swojej ziemskiej służby. W Ew. Marka (13:32) mamy słowa, które dowodzą, że Jezus nie znał pewnych faktów, nawet po osiągnięciu duchowej dojrzałości i podjęciu misji powierzonej mu przez Ojca, co wiązało się ze zstąpieniem nań Ducha Św. Te słowa to słynna wypowiedź : *Ale o tym dniu i godzinie nikt nie wie: ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec*. Pełne dramatyzmu słowa na krzyżu : *Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił* mógł wypowiedzieć tylko ktoś mocno ograniczony w swoich możliwościach, żyjący w wielkim oddzieleniu od Boga. Wydarzenie kuszenia Jezusa wydaje się zwykłym bojem duchowym, bez założenia faktycznego prawdopodobieństwa moralnego upadku Pana. Ze względu na to, że Bóg nie jest podatny na pokuszenie - wypowiedź ta przemawia na rzecz człowieczeństwa Jezusa. Najwyraźniej stanowiło to również wiarę wczesnego Kościoła (Hebr.4:15 ; 5:8; 1 Tym. 3:16). Miejsca te dobitnie pokazują, że pisma Nowego Testamentu potwierdzają realne człowieczeństwo Chrystusa.

Aby w pełni zrozumieć prawdę na temat osoby Jezusa Chrystusa musimy koniecznie zobaczyć **kim był nasz Pan przed wcieleniem** : to odwieczny boski Logos , Stwórca wszelkiego stworzenia :

(...) przez niego i dla niego zostało wszystko stworzone (Kol.1,16);

W Jezusie zamieszkała cieleśnie cała pełnia boskości (Kol.2,9).

Jezus objawiony został na początku Ewangelii Jana jako istniejący od początku (gr. arche) odwieczny Logos (Słowo), które było Bogiem (nie „boskie” lub „bogiem z małej litery”, jak próbują wykazywać Świadkowie Jehowy w *Przekładzie Nowego Świata*). Gdyby apostoł Jan chciał nazwać Słowo boskim, to użyłby przymiotnika *theios*. To Słowo - Logos, które przed narodzeniem Jezusa było Bogiem stało się ciałem - człowiekiem.

Na początku (gr. arche) było Słowo, (Logos) a Słowo było u Boga, (ton theon) a Bogiem (theos) było Słowo. (Jan. 1:1). Grecka konstrukcja gramatyczna nie pozostawia żadnych wątpliwości, że jedynie w taki sposób można tłumaczyć ten tekst. Nie pomoże tutaj nawet „naciągana” argumentacja z obecnością lub brakiem rodzajnika. Są z tym zgodni wszyscy prawdziwi znawcy nowotestamentowej greki. W swoim bycie przedludzkiem Słowo już „było u Boga” od wieczności , a nie „stało się” przed innymi rzeczami stworzonymi.

Celem tego po mistrzowsku napisanego prologu było przedstawienie Jezusa jako Boga.

Ciekawie ujął to zagadnienie Jacek Siemieniuk w „Nauce o Bogu” pisząc :

„Wystarczy uświadomić sobie szczególność pozycji jaką piastował Jezus opisany w ew. Jana, żeby sprowadzić do absurdu koncepcje unitariańskie. Prorocy ST tarzali się prochu i zamierali z lęku przed świętym Jahwe. Izajasz woła: „biada mi! Zginąłem, (...) gdyż oczy moje widziały Króla, Pana Zastępów. Do Mojżesza mówi Jahwe: „nie możesz oglądać oblicza mego, gdyż nie może mnie człowiek oglądać i pozostać przy życiu” (2 Mojż. 33:20). Dystans jaki dzielił Boga od człowieka wg ST czyni zupełnie nie do pomyślenia stopień zażyłości, jaki demonstrował Jezus. Nawet anioł Jahwe, który reprezentował go i

wypowiadał się jako Jahwe, nie istniał obok Boga, jako istota samoistna. Nie istniała idea typu: „My Jahwe i archanioł Michał stanowimy jedno”. Albo: „*cokolwiek Jahwe czyni, to i ja Gabriel czynię*”. Ktokolwiek wyczuł ten smak ST w kwestii bezwarunkowego autorytetu Jahwe, doskonale rozumie historię Żydów jako reakcję na niektóre wypowiedzi Jezusa. Weźmy J. 14:23. konkludujące słowa: *... i do niego przyjdziemy i u niego zamieszkamy*, z całą pewnością są potwornym nadużyciem, jeśli nie wypowiada ich istota równa godnością Bogu. Takie „kolegowanie się” z Bogiem przechodziło wszelkie pojęcie. W dialogu w rozdziale 10:27-31 widać ten problem, jak i roszczenia Jezusa bardzo wyraźnie. W ST pasterzem był Jahwe. Zatem samo określenie *moje owce* (w.27) zasługiwało w oczach pobożnych faryzeuszy na grad kamieni w kierunku bluźniercy”.

Jednym z dowodów wyjątkowej wartości i pozycji Jezusa Chrystusa w hierarchii świata duchowego jest fakt, że **tylko Syn Boży jako najcenniejszy dar z nieba, mógł stać się ofiarą przebłagalną za życie miliardów ludzi**. Żaden (nawet największy) archanioł, żadna istota stworzona nie ma takiej wartości, aby zapłacić cenę za całą upadłą ludzkość i zadowolić sprawiedliwość Bożą. Doskonałe odkupienie wymaga doskonałej ofiary : tylko jednorodzony Syn Boży poprzez śmierć zastępczą na krzyżu mógł stać się doskonałą ofiarą, satysfakcjonującą świętego Boga. Takie założenie stanowi podstawę do wyjaśnienia dlaczego sam Bóg musiał wystąpić w roli odkupiciela. Hipotetycznie rzecz biorąc jest prawdopodobne, że Bóg mógł odkupić człowieka stosując jakieś mniej radykalne środki. Ale kosztem tego byłaby zapewne proporcjonalnie gorsza pozycja w stosunkach z Bogiem.

Musimy również zobaczyć, **kim jest Jezus Chrystus obecnie po zmartwychwstaniu** - jako Pan i Król, który ma wszelką władzę i moc, który jest na kartach Nowego Testamentu czczony i uwielbiany, któremu oddawano pokłony i do którego i przez którego zanoszono modlitwy. Tak nie wolno traktować ani człowieka, ani nawet najwyższego rangą archanioła.

Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie. Który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu. Lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem. Uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię. Aby na imię Jezusa zgięto się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią. I aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca. (Filip. 2:5-11).

Widzimy raczej tego, który na krótko uczyniony został mniejszym od aniołów, Jezusa, ukoronowanego chwałą i dostojnością za cierpienia śmierci, aby z łaski Bożej zakosztował śmierci za każdego. (Hebr. 2:9).

Jedynym okresem, w którym Jezus doświadczył ograniczoności był czas wcielenia. Jezus celowo, zupełnie dobrowolnie i jedynie czasowo zrezygnował z możliwości korzystania z atrybutów boskości np. wszechwiedzy i wszechobecności, gdyż stał się istotą ludzką. Czytamy, że : (...) *nie skorzystał ze sposobności, aby być równym Bogu, lecz ogołocił samego siebie* (umniejszył samego siebie, wyniszczył samego siebie) *przyjawszy postać sługi*. Jego szczególne namaszczenie jako posłanego od Boga Chrystusa pochodziło w tym czasie od Ducha Świętego.

Musimy pamiętać również, że Jezus był w postaci Bożej od samego początku, jeszcze zanim objawił się nam w postaci ludzkiej. Był Bogiem zawsze, lecz 2000 lat temu ukazał się nam jako człowiek. W Chrystusie mieszkała cieleśnie nie część, lecz *cała pełnia boskości*, o czym mówią fragmenty Listu do Kolosan (1:19) i (2:9). W innym miejscu czytamy, że Jezus był chwałą samego Jahwe, objawioną wszelkiemu ciału (Iz.40:5 por. z 1Kor.2:8).

Skoro nasz Pan nie skorzystał z okazji, aby być równy Ojcu, to znaczy, że jednak mógł to uczynić ! To oczywisty wniosek. Gdyby Jezus nigdy nie mógł być równy Bogu Ojcu z powodu bycia istotą stworzoną przez Niego - to nieporozumieniem byłoby mówić o skorzystaniu z okazji, która i tak

nigdy nie mogłaby mieć miejsca. Chrystus - Syn Boży, mając naturę Bożą, przyjął na ziemi naturę sługi. Syn Boży, jako odwieczny Logos stwarzał i panował (Hebr.1:10), a nie służył, gdyż (jak wynika z tego wersetu) - służyć zaczął dopiero na ziemi (Mt.12:15-20). Jezus, ogotociwszy się z wielu atrybutów Boga (gdyż życie w ciele człowieka narzuca wiele ograniczeń np. problem wszechobecności) przyjął postać sługi. Skoro zaś Jezus przyjął postać sługi to znaczy, że wcześniej nim nie był ! A to by znaczyło, że wcześniej był albo buntownikiem wobec Boga albo był samym Bogiem!

Okres przebywania Syna Bożego w postaci sługi był związany z Jego pobytem na ziemi. Pismo mówi, że Jezus został na krótko uczyniony mniejszym od aniołów (Hebr.2:9). Jezus w swojej tymczasowej pozycji na ziemi był w tym czasie nie tylko zależny i niższy od Boga Ojca (jak podaje J.14:28; 5,7), ale także od każdego anioła. (Hebr.2:9;). Pismo Święte uczy, aby żony były poddane swoim mężom, co wcale nie oznacza, że kobiety nie są ludźmi. Podobnie poddanie Syna Bożego swojemu Ojcu nie pozbawia Syna prawdziwej boskości.

Nieprawdą jest również to, że Chrystus został do stanu chwały (gdy zegnę się przed Nim kolano wszelkiego stworzenia) nobilitowany przez Boga Ojca dopiero ze względu na swe zasługi, zaś wcześniej nigdy takiej chwały nie odbierał. W Ewangelii Jana (17:5) czytamy : A teraz Ty mnie uwielbij, Ojcze, u siebie samego tą chwałą, którą miałem u Ciebie, zanim świat powstał.

Jak widać Ojciec adorował Syna tą samą chwałą jeszcze przed założeniem świata. Jezus był Bogiem, na ziemi unżył się jako człowiek, a po zmartwychwstaniu Ojciec ukoronował Syna z powrotem - czią i chwałą jaką posiadał jeszcze przed stworzeniem świata. Wielokrotnie widzimy jak Ojciec, Syn i Duch Święty wzajemnie się wywyższają, adorują i uwielbiają, pomimo, że wykonują czasami inne zadania i pełnią inną rolę, co w niczym nie umniejsza ich boskości. Ostatecznie uwielbiony i wywyższony Syn Boży po wykonaniu swojego zadania sam kolejny raz odda wszelką władzę Bogu Ojcu.

Potem nastanie koniec, gdy odda władzę królewską Bogu Ojcu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność oraz wszelką władzę i moc. Bo On musi królować, dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod stopy swoje. A jako ostatni wróg zniszczona będzie śmierć. Wszystko bowiem poddał pod stopy jego. Gdy zaś mówi, że wszystko zostało poddane, rozumie się, że oprócz tego, który mu wszystko poddał. A gdy mu wszystko zostanie poddane, wtedy też i sam Syn będzie poddany temu, który mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkim. (1 Kor. 15:24-28).

Należy bardzo wyraźnie podkreślić, że postawa poddania Syna swojemu Ojcu jest obecna nawet po zmartwychwstaniu. W Ewangelii Jana (14,28) Jezus powiedział : *Ojciec większy jest niż ja.* Greckie słowo użyte jako większy to *meidzon*. To samo słowo zostało użyte w I Liście do Koryntian (14,5)gdzie czytamy, że (...) *większy jest ten, kto prorokuje, niż ten, kto mówi językami.* Słowo to oznacza raczej różnicę pozycji i roli jaką wyznaczył poszczególnym chrześcijanom Bóg w kościele niż różnicę natury. Podobny problem znajdujemy w wersetach (11:3) : *A chcę, abyście wiedzieli, że głową każdego męża jest Chrystus, a głową żony mąż, a głową Chrystusa Bóg.*

W zacytowanym wersecie słowo *głowa* przedstawia ideę zwierzchnictwa. Kobiety podlegają w małżeństwie swoim mężom, jak Chrystus swojemu Ojcu. Czy to dowodzi, że kobieta jest istotą niższego rzędu, gorszą od mężczyzny, pozbawioną człowieczeństwa ? Kimś w rodzaju małpoluda? Absolutnie nie - chodzi tu o różnicę funkcjonalną, a nie o różnicę natury i rodzaju. Zarówno w przypadku małżeństwa, jak i w przypadku relacji pomiędzy Synem i Ojcem - chodzi o podział ról i zadań, a nie o różnicę natury i istoty. Postawa pełna szacunku i poddania Syna wobec Ojca, jako ostatecznego adresata naszych modlitw i miłości - jest doskonałym przykładem do naśladowania.

Wszakże dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec, z którego pochodzi wszystko i dla którego istniejemy, i jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko istnieje i przez którego my także istniejemy. (1 Kor. 8:6). Niektóre wersety Pisma podkreślają mocno Boskość Chrystusa, a inne ludzki aspekt natury Jezusa, nawiązujący do ziemskiego etapu Jego egzystencji :

Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus. Który siebie samego złożył jako okup za wszystkich (1 Tym. 2:5-6).

Różnice funkcji i ról występujące pomiędzy Synem i Ojcem, nawet po zmartwychwstaniu w niczym nie zaprzeczają boskości Jezusa Chrystusa.

3. Jezus - odwieczny Logos

Kolejnym niezwykle istotnym aspektem dotyczącym Jezusa Chrystusa jest temat Jego początków. Już w IV wieku spora zamieszania w kościele spowodował Arianizm, który został zdecydowanie potępiony na soborze Nicejskim w 325 roku. Nazwa pochodzi od poglądów głoszonych przez Ariusza, prezbitera z Aleksandrii (250 - 336). Według niego Syn Boży nie istniał odwiecznie i w konsekwencji nie był Bogiem z natury, lecz tylko pierwszym spośród stworzeń. Takie poglądy występują współcześnie wśród ugrupowań o charakterze unitariańskim. (np. Świadkowie Jehowy, niektóre grupy judeochrześcijan). Walczący z herezją Ariusza, broniący boskości Jezusa biskup Laodycei - Apolinary (310-390) popadł w drugi niezdrowy ekstremizm, podważając pełne człowieczeństwo Syna Bożego. Jeszcze inne stanowisko reprezentowali doketyści, którzy głosili, że Jezus był jedynie zjawą bez ciała. Błędne poglądy Ariusza zostały obalone przez Atanazego, jednego z wielkich Ojców Kościoła w stynnej rozprawie *O wcieleniu słowa*. Kolejną herezją był modalizm, w myśl którego istnieje tylko jeden Bóg, objawiający się światu raz jako Ojciec, innym razem jako Syn, a innym razem jako Duch Święty. Pogląd ten zakłada, że Ojciec, Syn i Duch Święty to jedna i ta sama osoba, która na podobieństwo greckiego teatru zakłada kolejno różne maski. (ciekawe do kogo modlił się Jezus będąc na ziemi? Kto mówił do Jezusa z nieba, jeśli to sam Ojciec wcielił się w Syna? itp.)

Potrzebujemy zdrowej biblijnej równowagi i żadna skrajność nie jest wskazana. Jezus w czasie swojej ziemskiej pielgrzymki był w takim samym stopniu Synem Bożym jak i synem człowieczym. Posiadał jednocześnie naturę boską i ludzką.

Wiele zamieszania powoduje sam **motyw narodzin Jezusa**. Jeśli wersety mówiące na ten temat odniesiemy do czasu stwarzania świata - to rzeczywiście mogą pojawić się spore kłopoty. Unitarianie podważający boskość Jezusa Chrystusa twierdzą, że jest On pierwszą istotą, stworzoną przez Boga. W najlepszym wypadku utrzymują, że został stworzony w akcie zrodzenia (które samo w sobie też wskazuje na swego rodzaju początek egzystencji Jezusa), a przecież Bóg nie może mieć początku, ani końca. Problem można rozwiązać bardzo prosto : gdy przyjrzymy się bliżej tej zagadce, to zobaczymy, że termin narodzin dotyczy nie (jak niektórzy utrzymują) - początków stwarzania świata, lecz momentu, gdy Jezus jako odwieczny Logos narodził się (inkarnacja) z Marii dziewicy w Betlejem.

Ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył. On, który jest odblaskiem chwały i odbiciem jego istoty i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach. I stał się o tyle możniejszym od aniołów, o ile znamienitsze od nich odziedziczył imię. Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: Tyś jest Synem moim, Jam cię dziś zrodził? I znowu: Ja mu będę ojcem, a on będzie mi synem? I znowu, kiedy wprowadza Pierworodnego na świat, mówi : Niechże mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży. O aniołach wprawdzie mówi : Aniołów swych czyni On wichrami,

A służy swoje płomieniami ognia. Lecz do Syna: Tron twój, o Boże, na wieki wieków, Bertelem sprawiedliwym berte Królestwa twego. (Hebr. 1:2-8).

Powyższy tekst nie pozostawia żadnych nieudomówień - wskazuje ponad wszelką wątpliwość, że zagadnienie urodzin Jezusa dotyczy okresu, gdy nasz Pan przyszedł na świat w Betlejem. W tym czasie już istnieli aniołowie, którym Ojciec nakazał oddać cześć i pokłon swojemu jednemu Synowi. W swej preegzystencji, przed stworzeniem świata, Jezus już istniał jako odwieczny Logos - bez początku i bez końca. Zupełnie niepotrzebnie zagadnienie narodzin Jezusa nawet niektóre kościoły chrześcijańskie odnoszą do początków świata. Tak naprawdę to jedynie komplikuje omawiany problem zamiast go wyjaśnić, mnoży kolejne pytania, na które trudno odpowiedzieć, dostarczając jedynie niepotrzebnych argumentów przeciwnikom bóstwa Jezusa.

Terminy *synowie Boży*, podobnie jak *bogowie* (czyli ktoś posiadający władzę, autorytet) mają szersze zastosowanie i dotyczą również ludzi i aniołów, ale nie w takim sensie jak w przypadku Jezusa Chrystusa. Jezus jest nazwany jedynym Synem Boga (J.1,14). Inni chrześcijanie są jedynie „adoptowanymi” synami i dziećmi Bożymi i dlatego tylko Jezus może przyjmować cześć i chwałę, pomimo że Słowo Boże wyraźnie zakazuje, by czynić to wobec innych bogów oraz istot stworzonych, nawet tych które bezpośrednio reprezentują Boga (2 Mojż.34,14). Apostoł Piotr nie przyjął pokłonu składanego mu przez Korneliusza, chociaż reprezentował Chrystusa, a przez niego również Boga Ojca; także anioł zabronił, by apostoł Jan czynił to samo jemu, jako bezpośredniemu posłańcowi Boga :

A gdy Piotr miał wejść, Korneliusz wyszedł mu naprzeciw, padł do nóg jego i złożył mu pokłon. Piotr zaś podniósł go, mówiąc : Wstań, i ja jestem tylko człowiekiem. (Dz.Ap. 10:25-26).

I upadłem mu do nóg, by mu oddać pokłon. A on rzecze do mnie : Nie czyn tego! Jam współsługą twój i braci twoich, którzy mają świadectwo Jezusa, Bogu oddaj pokłon! A świadectwem Jezusa jest duch prorocstwa. (Obj. 19:10).

Jako chrześcijanie w *miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy*, reprezentujemy Boga na ziemi. Nie oznacza to jednak, że wolno nam jako istotom stworzonym przyjmować pokłony i chwałę od innych ludzi. Istnieją jedynie tzw. „bogowie” (1Kor.8,5). Są to jednak bogowie przez małe „b”, do których w żadnym razie nie można zaliczyć Pana Jezusa. Oddawanie im chwały jest bałwochwalstwem. Biblia wypowiada się na ten temat w wielu miejscach:

Nie będziesz miał innych bogów obok mnie... Nie będziesz się im kłaniał i nie będziesz im służył, gdyż Ja, Pan, Bóg twój, jestem Bogiem zazdrosnym (2 Moj. 20:3; 5; Ps.81,10).

Ja, Pan, a takie jest moje imię, nie oddam mojej czci nikomu ani mojej chwały bałwanom. (Izaj. 42:8).

Tak mówi Pan, Król Izraelski i jego Odkupiciel, Pan Zastępów: Ja jestem pierwszy i Ja jestem ostatni, a oprócz mnie nie ma Boga. (Izaj. 44:6).

Ja jestem Pan i nie ma innego, oprócz mnie nie ma Boga. (Izaj. 45:5; 21).

Czy jest bóg oprócz mnie? Nie, nie ma innej opoki, nie znam żadnej. (Izaj. 44:8).

(...) przede mną Boga nie stworzono i po mnie się go nie stworzy. (Izaj. 43:10).

Pośrednika zaś nie ma tam, gdzie chodzi o jednego, a Bóg jest jeden. (Gal. 3:20; Mar.12,29-33).

I poznacie, że Ja jestem wśród Izraela i że Ja, Pan, jestem waszym Bogiem i nie ma innego. Joel. 2:27

Boś Ty wielki i czynisz cuda : Ty jedynie jesteś Bogiem. (Ps. 86:10).

Istoty stworzone (aniołowie, szatan, ludzie) czasami również są nazywane bogami z powodu posiadanej władzy i autorytetu. Do tej samej kategorii należy również szatan, ponieważ jest nazwany „bogiem tego świata”. Nigdy nie są to bogowie w tym znaczeniu co Jezus przedstawiony jako stwórca wszechświata, któremu chwałę i pokłon oddają aniołowie, ludzie i

wszystkie istoty stworzone. Świadkowie Jehowy utrzymują jakoby Jezus był archaniołem Michałem, szczególnie wyróżnionym aniołem Jahwe. Problem w tym, że nawet aniołowie są istotami stworzonymi, ograniczonymi co do miejsca, wiedzy, możliwości i czasu, jak to widać na przykładzie relacji przedstawionej Danielowi.

Wtedy rzekł do mnie (archanioł Gabriel) : Nie bój się, Danielu, gdyż od pierwszego dnia, gdy postanowiłeś zrozumieć i ukorzyć się przed swoim Bogiem, słowa twoje zostały wysłuchane, a ja przyszedłem z powodu twoich słów! Lecz księżę anielski królestwa perskiego sprzeciwiał mi się przez dwadzieścia jeden dni, lecz oto Michał, jeden z pierwszych ksiąg anielskich, przyszedł mi na pomoc, dlatego ja zostawiłem go tam przy księciu anielskim królestwa perskiego. (Dan. 10:12-13).

Jak widać problem ten dotyczy nawet archaniołów. Będąc w jednym miejscu anioł nie jest w stanie widzieć, słyszeć i wiedzieć co dzieje się w innym miejscu, gdyż wszechwiedza i wszechobecność jest atrybutem jedynie prawdziwego Boga. Dzięki za to, że nasz Pan Jezus ma takie możliwości. Wysłuchuje wszystkich modlitw płynących z oblicza całej ziemi, pośredniczy w nich jako doskonały arcykapłan nowego przymierza, posiada wszelką władzę i moc. Jezus jest obecny pośród dwóch lub trzech, którzy gromadzą się w jego imieniu na obliczu całej ziemi. Żaden archanioł nie dokona takiego wyczynu. Jezus nie musiał z nikim walczyć, tak jak archanioł Gabriel przez 21 dni, gdyż na jego imię musi zgiąć się wszelkie kolano uznając, że jest Panem, czym kolejny raz udowadnia, że jest Bogiem. Paweł w Liście do Kolosan (2,18) sprzeciwiał się zdecydowanie oddawaniu czci aniołom :

Niech was nikt nie potępia, kto ma upodobanie w ponizaniu samego siebie i w oddawaniu czci aniołom, a opierając się na swoich widzeniach, pyszni się bezpodstawnie cielesnym usposobieniem swoim. A nie trzyma się głowy...

Ten sam apostoł modlił się do Jezusa (2 Kor.12,7-9) i oddawał mu chwałę (2 Tym.4,18). Gdyby Chrystus rzeczywiście był aniołem to w postawie Pawła byłaby rażąca sprzecznością

Rzekłem: *Wyście bogami I wy wszyscy jesteście synami Najwyższego. Lecz jak ludzie pomrzecie I upadniecie jak każdy księżę.*” (Ps. 82:6-7).

Gdyż wielki jest Pan i godzien najwyższej chwały, Godniejszy trwożnej czci niż wszyscy bogowie. Nicością są bowiem wszyscy bogowie ludów, Pan zaś uczynił niebiosą. (Ps. 96:4-5).

Niech będą zawstydzeni wszyscy czciciele bożków, Którzy chlubią się bałwanami, Ukórzcie się przed nim wszyscy bogowie. (Ps. 97:7).

Powiedzcie, co się stanie później, abyśmy poznali, czy jesteście bogami, i uczynicie coś, czy dobrego, czy złego, abyśmy z podziwem mogli to oglądać. Oto wy zgoła niczym jesteście i wasze działanie nic nie znaczy; obrzydliwy jest ten, kto was sobie obiera. (Izaj. 41:23-24)

Odpowiedzieli mu Żydzi, mówiąc: Nie kamienujemy cię za dobry uczynek, ale za bluźnierstwo i za to, że Ty, będąc człowiekiem, czynisz siebie Bogiem. Odpowiedział im Jezus: Czyż w zakonie waszym nie jest napisane: Ja rzekłem: Bogami jesteście? Jeśli nazwał bogami tych, których doszło słowo Boże [a Pismo nie może być naruszone], Do mnie, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, wy mówicie: Bluźnisz, dlatego, że powiedziałem: Jestem Synem Bożym ? (Jan. 10:33-36)

Cóż tedy chcę powiedzieć? Czy to, że mięso składane w ofierze bałwanom, jest czymś więcej niż mięsem? Albo że bożek jest czymś więcej niż bałwanem? Nie, chcę powiedzieć, że to, co składają w ofierze, ofiarują demonom, a nie Bogu; ja zaś nie chcę, abyście mieli spoteczność z demonami. (1 Kor. 10:19-20; 3 Mojż. 17,7)

Gdyż wielki jest Pan i godzien najwyższej chwały, Godniejszy trwożnej czci niż wszyscy bogowie. Nicością są bowiem wszyscy bogowie ludów, Pan zaś uczynił niebiosą”. (Ps. 96:4-5).

Niech będą zawstydzeni wszyscy czciciele bożków, Którzy chlubią się bałwanami, Ukórzcie się przed nim wszyscy bogowie ... Ty bowiem, Panie, jesteś Najwyższy na całej ziemi, Bardzoż wywyższony nad wszystkich bogów! (Ps. 97:7,9).

Co więc dotyczy spożywania mięsa, składanego w ofierze bałwanom, wiemy, że nie ma bożka na świecie i że nie ma żadnego innego boga, oprócz Jednego. Bo chociaż nawet są tak zwani bogowie, czy to na niebie, czy na ziemi, i dlatego jest wielu bogów i wielu panów. Wszakże dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec, z którego pochodzi wszystko i dla którego istniejemy, i jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko istnieje i przez którego my także istniejemy. (1 Kor. 8:4-6).

Bóg to nieskończony, doskonały duch, w którym wszystko ma swoje źródło, wsparcie i cel. Takim prawdziwym Bogiem jest Syn Boży Jezus Chrystus. To krwią Baranka Bożego został nabyty kościół. Szczególnie przekonująco brzmi ta prawda w Dziejach Apostolskich (20:28). Pikanterii temu ostatniemu miejscu dodaje fakt, że woryginalie mamy *zbór Boga, nabyty Jego własną krwią*.

Przeciwnicy Bóstwa Jezusa, wykorzystując każdy argument zwykle potwierdzają w końcu fakt, że nasz Pan jest Bogiem, ale „podobno” nie Bogiem Wszchemogącym. Utrzymują jakoby był takim „drugim bogiem” po wszechmogącym Jahwe. Po pierwsze śmiejąc się z chrześcijańskiej „trójcy” sami wpadają we własne sidła tworząc boską „dwójkę” i brnąc z deklarowanego zaciekle monoteizmu w politeizm. Po drugie należy stanowczo stwierdzić, że Biblia czyni tylko jeden podział na Boga prawdziwego oraz tzw. bogów i bożki czyli istoty stworzone posiadające pewną władzę nad innymi stworzeniami. Kierowanie do nich modlitw oraz oddawanie im jakiegokolwiek uwielbienia, czci i chwały jest bałwochwalstwem za którym stoją demony (1 Kor. 10:19-20; 3 Mojż17,7).

Bóg nigdy nie pozwoli okraść się z chwały (Izajasza 42,8).

Jezus nazwany jest Bogiem prawdziwym :

Wiemy też, że Syn Boży przyszedł i dał nam rozum, abysmy poznali tego, który jest prawdziwy. My jesteśmy w tym, który jest prawdziwy, w Synu jego, Jezusie Chrystusie. On jest tym prawdziwym Bogiem i życiem wiecznym. (1 J.5,21).

Jezus jest Bogiem, któremu zgodnie z wolą Boga Ojca oddawano pokłony, chwałę i uwielbienie.

Jezus jest otwarcie nazywany Bogiem (J.1:1.18.; Rz. 9:5) i werbalnie określony „Bogiem” (1 J. 5:20). We wspomnianym miejscu nazwany jest *tym prawdziwym Bogiem i życiem wiecznym*. Następnie autor dodaje : *dzieci wystrzegajcie się fałszywych bogów* (w.21). Dylemat jest zatem prosty : albo Jezus jest prawdziwym Bogiem albo jest fałszywym Bogiem. Jan zdaje się nie widzieć innej alternatywy. W tym świetle nie możemy pójść tropem Świadców Jehowy, głoszących, iż Jezus jest „bogiem na niby”, to znaczy nie w istotnym sensie. Mielibyśmy bowiem wtedy w Jezusie fałszywego Boga, którego powinniśmy się wystrzegać. Faktycznie, można odnieść wrażenie, że Świadcowie Jehowy wzięli to sobie mocno do serca.

Tekst Obj.3,14 mówi o tym, że Chrystus jest *początkiem stworzenia Bożego*, a Kol.1,15 dodaje, że jest *pierworodnym wszelkiego stworzenia*.

15. On jest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym wszelkiego stworzenia,

16. Ponieważ w nim zostało stworzone wszystko, co jest na niebie i na ziemi, rzeczy widzialne i niewidzialne, czy to trony, czy panowania, czy nadziemskie władze, czy zwierzchności; wszystko przez niego i dla niego zostało stworzone. (Kol. 1:15-16).

Zupełnie niepotrzebne jest tak dużo spekulacji na temat sensu tych zwrotów. Znaczenie tych słów znajdujemy w kolejnym 16 wersecie. Najlepiej słowo *pierworodny* użyte w Kol.1,15

tłumaczą słowa : *ponieważ w nim* (bo w Jezusie, a nie po nim) *wszystko przez niego i dla niego zostało stworzone*. Przymiotnik *pierworodny* (*prototokos*) ma kilka znaczeń : czasami oznacza kogoś, kto urodził się jako pierwszy; innym razem odnosi się po prostu do kogoś, kto posiada władzę i prawo do rządzenia i dziedziczenia tak jak dziedzic ma prawo do zarządzania własnością poprzednika. Zwrot *początek* (*gr. arche*) *stworzenia Bożego* odnoszący się do Jezusa rozumiemy jako inspiratora, źródło i stwórcę istot stworzonych, co jednoznacznie potwierdzają inne wersety Biblii (Hebr.1,2; Kol.1,16-17; 1Mojż.1,1). Wszystkie rzeczy i istoty stworzone zawdzięczają swoje istnienie Chrystusowi.

4. Jezus - jedyny Pośrednik

Przedstawione powyżej cytaty, podobnie jak wiele im podobnych, pokazują, że do Jezusa oraz przede wszystkim przez Jezusa (jako jedynego pośrednika między Bogiem Ojcem, a ludźmi) zanoszono w pierwszym kościele modlitwy (Dz.7.59-60; 1Tym.2,5). Żadna istota stworzona nie jest w stanie słyszeć i pośredniczyć w modlitwach ludzi, płynących z oblicza całej ziemi. Również to dowodzi boskości Jezusa. Naszemu Panu oddawano pokłony na ziemi oraz po zmartwychwstaniu w niebie. (Obj. 5,13-14) oraz cześć i chwałę, co dodatkowo potwierdza Jego boskość (2 Tes.1,10 - 12).

Niech was wyposaży we wszystko dobre, abyście spełnili wolę jego, sprawując w nas to, co miłe jest w oczach jego, przez Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen. (Hebr. 13:21).

Paweł pragnął *uwielbić Chrystusa czy to przez życie, czy przez swoją śmierć*. (Flp.1,20).

W których bóg świata tego zaślepił umysły niewierzących, aby im nie świeciło światło ewangelii o chwale Chrystusa, który jest obrazem Boga. (2 Kor.4:4).

Zborowi Bożemu, który jest w Koryncie, poświęconym w Chrystusie Jezusie, powołanym świętym, wraz ze wszystkimi, którzy wzywają imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa na każdym miejscu, ich i naszym (1 Kor. 1:2).

Kościół głosił Chrystusa i gromadził się w imieniu Jezusa (1 Kor.5,4) (a nie w imieniu JHWH) i *budował się na fundamencie, którym jest jedynie Jezus* (1Kor.3,11).

Albowiem dziecię narodziło się nam, syn jest nam dany i spocznie władza na jego ramieniu, i nazwą go: Cudowny Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Książę Pokoju. (Izaj. 9,5).

To nie są tytuły anioła Jahwe jak chcieliby antytrynitarze utrzymujący, że Jezus jest bogiem mocnym, a Jahwe Bogiem wszechmogącym. Widocznie istnieją dwaj „potężni Bogowie”. Oczywiście takie twierdzenie jest absurdem, co potwierdza ten sam Izajasz (10,21) stwierdzając, że reszta Jakuba powróci do *Boga mocnego*. W podobnym tonie jest przedstawiony Jahwe w Ks. Jeremiasza (32,18) jako *Bóg wielki i potężny*. Idąc tokiem rozumowania przeciwników bóstwa Jezusa musiałoby istnieć dwóch mocnych i potężnych Bogów, co jednak jest wyraźnie sprzeczne z (Izaj.45,22), gdzie czytamy wyraźnie, że *jest tylko jeden prawdziwy i potężny Bóg*.

Niektórzy twierdzą jakoby niektórzy ortodoksyjni Żydzi jeszcze na długo przed narodzeniem Jezusa tłumaczyli i interpretowali Izaj 9,5 inaczej, niż współcześni tłumacze Starego Testamentu: *"Bo zrodził nam dziecko syn został nam dany na jego barkach władza i otoczony jest sławą daną przez Cudownego Doradcę, Boga Mocy, Ojca Wiecznego, Władcy (lub Książę) Pokoju..."* Nawet jeżeli byśmy przyjęli, że niektórzy tak opacznie rozumieli ten werset, to nie ma w tym nic dziwnego skoro ich serca były zakryte na prawdziwe znaczenie większości mesjańskich prorocत्व zapisanych w Piśmie Świętym. Między innymi właśnie dlatego ortodoksyjni Żydzi postanowili zabić Syna Bożego.

5. Oddawanie chwały Jezusowi

Każdy, kto wywyższa Jezusa, ten w konsekwencji równocześnie dba o oddawanie chwały Bogu Ojcu.

Kto czci Syna, ten czci Ojca. (J.5,23).

I aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca. (Flp. 2:11). To działa jak system naczyń połączonych. Należy również pamiętać, że zasada ta obowiązuje również w „kierunku odwrotnym”. To zachęta, ale zarazem i ważna przestroga, bo kto nie czci Syna, kto Go umniejsza lub pomija - ten zostanie sam pomniejszony i pominięty przez Boga Ojca. Jezus jest jedyną prawdą i jedyną drogą do Ojca. Tylko On jest *światłością dla świata*. Oddawanie chwały Jezusowi w niczym nie pomniejsza chwały Boga Ojca. Wręcz przeciwnie przyczynia się do pomnożenia chwały Boga Ojca.

Aby wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna, ten nie czci Ojca, który go posłał. (Jan. 5:23).

A teraz Ty mnie uwielbij, Ojcze, u siebie samego tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim świat powstał. (Jan. 17:5).

W Księdze Izajasza (42,8) sam Jahwe stwierdza kategorycznie, że *Ja, Pan, a takie jest moje imię, nie oddam mojej czci nikomu ani mojej chwały bałwanom*. Kolejny raz potwierdza to stanowisko w wersecie 48,11 tej samej księgi :

Przez wzgląd na siebie, przez wzgląd na siebie czynię to, bo jakże zbezczeszczone było moje imię; a przecież mojej chwały nie oddam innemu.

6. Uwielbienie w pełni Ducha

Jest rzeczą znaną, że posłany z nieba Duch Święty będzie we wszystkim starał się wyeksponować, wywyżzyć i uwielbić Jezusa Chrystusa :

Lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszy, mówić będzie, i to, co ma przyjąć, wam oznajmi. On mnie uwielbi, gdyż z mego weźmie i wam oznajmi. (Jan. 16:13-14).

Prawdziwy Kościół, pełen Ducha Świętego będzie czcił i uwielbiał Jezusa, a kościół fałszywy będzie go umniejszał.

7. Duch Święty

Pragnąc udowodnić, że Jezus jest istotą stworzoną, drugą w kolejności pod względem autorytetu po Bogu Jahwe, wszyscy unitarianie i spadkobiercy herezji Ariusza (głównie Świadkowie Jehowy) muszą się zmierzyć z jeszcze jedną przeszkodą teologiczną. Koniecznie powinni udowodnić, że Duch Święty jest „mniejszy” i mniej ważny pod względem autorytetu, władzy oraz atrybutów niż Jezus. To doprawdy karkołomne i niewykonalne zadanie. Duch Boży bada nawet głębokości Boże (1 Kor.2,10-11; Ps.139.7-8). Jest On wieczny, wszechmocny, wszechobecny i wszechwiedzący (Hebr.9,14; Job 33,4; Rz.8,11; 1 Kor.2,10). To On inspirował, namaszczał i posyłał Jezusa - a przecież ten, który posyła jest większy od tego, który jest posłany. Duch Święty nie jest (jak utrzymują Świadkowie Jehowy) „czynną mocą Bożą”, lecz jest Duchem posiadającym wszystkie cechy osoby. Duch Święty posiada intelekt, uczucia i wolę. Duch posiada atrybut mocy, a nie jest mocą. W przeciwnym razie Jezus musiałby powiedzieć : „weźmiecie moc mocy”, zamiast „moc Ducha Świętego”, co brzmi doprawdy absurdalnie (Dz. Ap.1,8). Jezus został *namaszczone Duchem Świętym i mocą*. (Dz. Ap. 10,38. 1Tes.1,5. Zach.4,6). Wiemy, że Bóg jest Duchem (J.4,24) Tylko osoba mówi (Dz. Ap.1,16; 13,2; 21,11;28,25; Obj.2,7,11,17,29; 3,6 ; Gal.4,6) objawia prawdę (J.16,13), przypomina (J.14,26), objawia

(Łuk.2,26; Hebr.9,8); świadczy (J.15,26; Rz.8,16; Dz. Ap. 5,32), wstawia się za nami (Rz.8,26,27,34). Ducha Świętego można zasmucić (Ef.4,30), sprzeciwić Mu się (Dz. Ap. 7,51), znieważać Go (Hebr.10,29), bluźnić przeciwko Niemu (Mat.12,31-32) i próbować Go okłamać. W znanym opisie oszustwa Ananiasza i Safiry występuje identyfikacja Boga i Ducha Świętego : *Ananiaszu, czym to omotał szatan serce twoje, że okłamałeś Ducha Świętego ... Nie ludziom skłamałeś, lecz Bogu.* (Dz.Ap. 5:3-4).

Termin *kuszenie* w w. 9 z całą pewnością odnosi się do osoby. Duch Święty jest Pocieszycielem zamiast Jezusa, z którym jako chrześcijanie mamy spóeczność. To On przemawia i przekonuje ludzi w świecie o grzechu, sprawiedliwości i sądzie (J.16,8). Posiada uczucia : miłości (Rz.15,30), radości (1 Tes.1,6), smutku (Ef.4,30). W sposób wyraźny wyraża swoją wolę. Rozdziela dary *jak chce* (1 Kor.12,14), ustanawia biskupów (Dz. Ap.20,28), nie pozwala i zabrania głosić słowa (Dz. Ap.16,6-7). Duch Święty posiada więc wszystkie atrybuty i naturę Boga. Duch Święty przeszkodził w głoszeniu ewangelii w Azji (Dz. Ap.16,6-7).

Określenie *Pocieszyciel - Parakletos* ma w swoim znaczeniu zawartą funkcję orędownika (J.14,16,26; 15,26; 16,7), obrońcy w sądzie i rzecznika. W Ewangelii Jana (14:26) Duch Święty występuje jako nauczyciel, co wskazuje na Jego osobowość, wyraźnie potwierdza to werseł Ewangelii Jana 16,13. Duch Św. nie jest mocą, gdyż w Dz. Ap. (1,8) mamy wyraźne określenie *moc Ducha*. W Dz.Ap. (13,2) czytamy : *rzekł Duch Święty: Odtąćcie mi Barnabę i Saula do tego dzieła, do którego ich powołałem.* Takiego określenia Ducha Św. nie sposób rozumieć inaczej jak tylko jako pewną formę określenia Boga, który w suwerenny sposób powołuje, wydaje rozkazy. Apostoł Paweł w Liście do Efezjan (4:30) mówi o zasmuceniu Ducha Św. a określenie takie można stosować tylko do istot rozumnych.

8. Imiona Boże a Imię Jezusa

W Jezusie Chrystusie wypełniły się prawdy Biblijne i proroctwa Starego Testamentu, mówiące o Bogu Jahwe. Imię objawia naturę i charakter Boga. Bóg objawiał swoją naturę w ewolucyjny sposób poprzez swoje imiona.

Na początku Bóg objawił się jako potężny Stwórca, nazywany szeregiem imion z grupy elohistycznych.(użyte 2570 razy) Imię *El* oznacza być mocnym i potężnym. To właśnie *Elohim* stworzył wszechświat (1 Mojż.1,1; Iz45,18). *El - Szaddai* - Bóg wszechmogący, *El - Eljon* - Bóg najwyższy, *El- Olam* - Bóg wieczny - wiekuisty - niezmienny, *El- Roi* - Bóg, który widzi.

Najczęściej, bo około 2 500 razy użyte zostało w liczbie mnogiej jako *Elohim* (dlaczego imię Boga jest podawane w liczbie mnogiej ?)

Werset 1 Mojż. (1:26) stwierdza : *rzekł Bóg (El): uczynimy człowieka na obraz nasz (Elohim).* Człowiek został stworzony na obraz *Elohim* jako mężczyzna i niewiasta. 1 Mojż. (2:24) : *I stworzył Bóg człowieka na obraz swój* oraz dodaje, że mąż i żona stają się jednym ciałem. Ten fakt stanowi interesujący argument na poparcie tego, iż wewnętrzna natura Boga jest złożona. Jedność małżeńska miała objawiać swoiste jej odzwierciedlenie i najdoskonalsze potwierdzenie stworzenia człowieka na obraz Boga.

1 Mojż. (11:5-8) - tekst zaczyna się od użycia orzeczenia w liczbie pojedynczej : *I rzekł Pan* (w.6), które następnie bez żadnego uzasadnienia przechodzi w liczbę mnogą : *przeto zstąpmy tam* (w.7).

1 Mojż.18) - historia ta zawiera kuriozalne i zastanawiające pomieszczenie zaimków przechodzących od liczby pojedynczej do mnogiej. Można porównać ww. (1-2) i (9-10).

1 Mojż. (3,22) - *Oto człowiek stał się taki jak my (...).*

1 Mojż. (11,5-7) - *Wtedy zstąpił Pan (...) I rzekł Pan (...) zstąpmy tam (...).*

Izaj.(6,8) - Izajasz usłyszał słowa Jahwe : *Kogo pośle? I kto nam pójdzie?*

Innym imieniem objawiony ludziom było *Adonai* (Pan, mistrz, właściciel), którego nowotestamentowym odpowiednikiem jest greckie słowo *kyrios* przypisane Jezusowi.

Drugą grupę stanowią imiona odkupieńcze tzw. jahwistyczne.(użyte 5321razy) Imię to, oznaczające *Jestem, który jestem* tworzą cztery hebrajskie litery *JHWH* (tetragram) . Oznacza Boga, który istnieje, jest obecny pośród swojego ludu. Po raz pierwszy Bóg objawił się pod tym imieniem dopiero Mojżeszowi w krzewie gorejącym (2 Mojż.3,14-15). Wcześniej ludzie nie znali tego imienia, co potwierdza tezę o ewolucyjnym charakterze objawienia się Boga w kolejnych imionach. Złożone imiona Jahwe zawsze są związane z jakimiś konkretnymi potrzebami człowieka, które Bóg pragnie zaspokoić. Bóg objawiał swoją naturę i plany wobec człowieka stopniowo, w ewolucyjny sposób. Najpierw były to *Adonai* i imiona elohistyczne, a dopiero później jahwistyczne. Ostatecznym objawieniem odkupieńczych imion Boga jest imię naszego Pana Jezusa Chrystusa, które zawiera i jednocześnie wypełnia w sobie wszystkie złożone odkupieńcze imiona Jahwe. W Jezusie wypełniła się zapowiedziana 600 lat wcześniej przez proroka Izajasza obietnica narodzin Immanuela (dosłownie *Bóg lub Jahwe z nami*) (Izaj. 7,14).

W języku hebrajskim imię Jezus brzmi *Jeszua* i jest zapisywane literami *jud, szin, waw, ajin* (ישוע). Po raz pierwszy imię to otrzymał sługa Mojżesza - Jozue zwany wcześniej Hoszea bin-Nun (4 Mojż. 13,16), o którym Pismo mówi, że Mojżesz modlił się za niego : *Niech cię Pan wybawi*. Zmiana imienia w kulturze semickiej ma ogromne znaczenie, ponieważ wskazuje na istotne zmiany w danym człowieku i w jego dalszym życiu. Dodana do imienia Jozuego litera *jud* wniosła weń nowe znaczenie : *Pan zbawia, Jahwe jest zbawicielem*. Wniosła też nową jakość w Jego misję - przez Jego ręce Pan Bóg dał zbawienie Izraelowi od wszystkich wrogów.

W czasach Jezusa hebrajskie imię *Jeszua*, którego greckim odpowiednikiem jest imię *Jezus* było imieniem raczej pospolitym. Spodziewalibyśmy się że Anioł każe Marii nadać niezwykleму dziecku jakieś niezwykle imię (np. Emanuel - *Bóg z nami*), którego jeszcze nikt na świecie nie nosił. Tym bardziej, że takie imię zapowiadał dla Mesjasza prorok Izajasz (Izaj. 7,16).

W typowo „żydowskim” myśleniu Apostołów imię *Jeszua* jest jedynym imieniem, które mogło być nadane Mesjaszowi i które odzwierciedla całą rzeczywistość naszego zbawienia. Pod tym względem okrojona i pozbawiona fundamentu wiary jest nauka Świadców Jehowy, jakoby prawdziwym imieniem Boga było właśnie *Jehowa* lub *Jahwe, Jahweh* (ciekawe jednak dlaczego nikt do końca nie wie jak powinno się wymawiać hebrajski tetragram - *JHWH*), utajone podobno złośliwie przez heretyckie Kościoły chrześcijańskie. Jednak nie o tym imieniu mówią Apostołowie, którzy zresztą doskonale wiedzieli, jakie imię się wymawia w Świątyni w czasie składania ofiar, ponieważ ono odzwierciedla tylko część rzeczywistości duchowej. Całość tej rzeczywistości jest opisana imieniem *Jeszua*, w którym litera *jud* reprezentuje to imię, które Świadcowie Jehowy odczytują jako *Jehowa*. Próby ustalenia poprawnej wymowy imienia Bożego zawartego w tetragramie przypominają próbę „wyważenia już otwartych drzwi”. Bóg ten problem już dawno rozwiązał. Wystarczy jedynie szukać odpowiedzi we właściwym miejscu. Ostateczną formą objawiającą Boże imię jest imię *Jezus* oznaczające *Jahwe jest zbawicielem*. W Ewangelii Jana (8,58) Jezus stwierdza : *pierwej niż Abraham był , Jam jest*(gr. ego eimi - JA JESTEM) czym nawiązuje do słów wypowiedzianych przez Boga do Mojżesza (2 Mojż.3,14), gdzie Bóg przedstawił się jako *Jestem*. Jezus powiedział dosłownie Żydom *Ja jestem Jahwe*. Potwierdził tym samym, że jest jedno z Ojcem pod względem natury. Jezus jest tej samej istoty (bóstwo) i substancji co Jahwe - jest po prostu Bogiem Jahwe objawionym w ciele. Trudno się dziwić, że Żydzi potraktowali te słowa jako bluźnierstwo i usiłovali go ukamienować, za to, że czyni siebie Bogiem

(J.10,33). Podobnie też zareagowali, gdy Jezus odpuścił grzechy choremu człowiekowi - wiedzieli doskonale, że tylko Bóg może to czynić.

W całym tym rozważaniu jest rzeczą niezwykle ważną, aby podkreślić, że atrybuty Boga Jahwe zostały przypisane w Nowym Testamencie Jezusowi Chrystusowi.

Tak mówi Pan (Jahwe), Król Izraelski i jego Odkupiciel, Pan Zastępów (Jahwe Sabaot): Ja jestem pierwszy i Ja jestem ostatni, a oprócz mnie nie ma Boga. (Izaj.44,6).

Słuchaj mnie Jakubie, i ty Izraelu, którego powołałem! Ja to jestem, Ja pierwszy i Ja ostatni. (Izaj.48,12)

Ten sam tytuł, który Pismo w Starym Testamencie odnosiło do Boga Izraela - Jezus przypisywał sobie :

On zaś położył na mnie swoją prawicę i rzekł: Nie lękaj się, Jam jest pierwszy i ostatni, i żyjący. Byłem umarty, lecz oto żyję na wieki wieków i mam klucze śmierci i piekła. (Obj.1,18)

A do anioła zboru w Smyrnie napisz: To mówi pierwszy i ostatni, który był umarty, a ożył. (Obj.2,8)

Tytuł *Alfa i Omega* jest analogiczny do tytułu *Pierwszy i Ostatni*, gdyż *alfa* i *omega*, to pierwsza i ostatnia litera alfabetu greckiego.

I rzekł do mnie: Stało się. *Jam jest alfa i omega, początek i koniec. (Obj.21,6-7)*

Ten sam boski tytuł odnosił do siebie zmartwychwstały Jezus w Obj.(22,13-16) :

Ja jestem alfa i omega, pierwszy i ostatni, początek i koniec. (...) Ja, Jezus... Jest rzeczą zupełnie niemożliwą, aby było dwóch Bogów pierwszych i ostatnich - Jezus i Jahwe.

Porównaj cytaty o Bogu Jahwe z analogicznymi wersetami dotyczącymi Jezusa Chrystusa :

**I odważyli mi jako zapłatę trzydzieści srebrników. Lecz Pan (Jahwe) rzekł do mnie: Wrzuc je do skarbca, tę wysoką cenę, na jaką mnie oszacowali! Wtedy wziąłem trzydzieści srebrników i wrzuciłem je w świątyni do skarbca. (Zach. 11:12-13).*

Kto został zdradzony i sprzedany za 30 srebrników ? Proroctwo to dotyczyło Jezusa, którego wydał Judasz o czym czytamy w Ew. Mat. (26,15) :

** Potem wyruszy Pan (Jahwe) i będzie walczył z tymi narodami, jak zwykł walczyć w dniu bitwy.*

Jego nogi staną w owym dniu na Górze Oliwnej, która leży naprzeciwko Jeruzalemowi od wschodu, tak że Góra Oliwna rozpadnie się w środku na wschód i na zachód, tworząc wielką dolinę. ...

Potem przyjdzie Pan,(Jahwe) mój Bóg, a z nim wszyscy święci (Zach. 14:3-5).

Słowa te miały znaleźć swoje wypełnienie w życiu Jezusa (Dz.1,11-12).

** Ja, jedynie Ja, jestem Panem,(Jahwe) a oprócz mnie nie ma wybawiciela. Ja zwiastowałem, wybawiałem i opowiadałem, a nie kto inny wśród was, i wy jesteście moimi świadkami - mówi Pan a Ja jestem Bogiem (Izaj. 43:11-12).*

Porównaj te teksty z fragmentem z Dz.Ap. (4:12) :

**I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni*

Oczekując błogostawionej nadziei i objawienia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Chrystusa Jezusa (Tyt. 2:13).

** Pan(Jahwe) jest pasterzem moim, Niczego mi nie braknie. (Ps. 23:1).*

Jezus powiedział o sobie, że jest *dobrym pasterzem, który kładzie życie za owce (J.10,11).*

** Światłością w dzień nie będzie ci już słońce, a blask księżycy nie będzie ci już świecił, lecz Pan(Jahwe) będzie twoją wieczną światłością, a twój Bóg twoją chlubą. (Izaj. 60:19).*

Jezus w Ewangelii Jana (8,12) proklamował jednoznacznie, że jest *światłością świata.*

** Pan (Jahwe) skatą i twierdzą moją, i wybawieniem moim, Bóg mój opoką moją, na której polegam. (Ps. 18:3).*

Mojżesz uznał hańbę Chrystusową za większe bogactwo, niż skarby Egiptu (Hebr.11,24-26). Gdzie był Chrystus za czasów Mojżesza? Był z Izraelem jako ich skała.

I wszyscy ten sam napój duchowy pili; pili bowiem z duchowej skały, która im towarzyszyła, a skałą tą był Chrystus. (1 Kor. 10:4). Jezus jest opoką i jedynym fundamentem na którym budowany jest Kościół (1 Kor.3,10-11).

* *Przysięgłem na siebie, z moich ust wyszła prawda, słowo niezmienne, że przede mną będzie się zginać wszelkie kolano, będzie przysięgał wszelki język. Mówiąc: Jedynie w Panu(Jahwe) jest zbawienie i moc, do niego przyjdą ze wstydem wszyscy, którzy się na niego gniewali.* (Izaj. 45:23-24).

Słowa te wypełniły się w Jezusie Chrystusie (Filip. 2:10-11) : *Aby na imię Jezusa zginęło się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią. I aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca.*

* *Oto idą dni - mówi Pan(Jahwe) - że wzbudzę Dawidowi sprawiedliwą latorośl: Będzie panował jako król i mądrze postępował; i będzie stosował prawo i sprawiedliwość na ziemi. Za jego dni Juda będzie wybawiony, a Izrael będzie bezpiecznie mieszkał; a to jest jego imię, którym go zwać będą: Pan sprawiedliwością naszą (Jahwe Tsidkenu)* (Jer. 23:5-6).

Ale wy dzięki niemu jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem (1 Kor. 1:30).

Natura Boga Jahwe wypełniła się w całości w Jezusie Chrystusie :

Jahwe Tsidkenu (Pan nasza sprawiedliwość) - Jezus jest naszą sprawiedliwością (Rz.3,24; 1 Kor.1,30).

Jahwe Kadesz (Pan, który uświęca) - Jezus jest naszym uświęceniem (1 Kor.1,30).

Jahwe Shalom (Pan jest naszym pokojem) - Jezus jest księciem pokoju (Izaj 9,5; Rz.5,1; Mat.11,28-30).

Jahwe Rapha (Pan, który uzdrawia) - W sińcach i ranach Jezusa jesteśmy uzdrowieni (Mat.8,17).

Jahwe Rhoi (Pan jest pasterzem) - Jezus jest dobrym pasterzem (J.10,11).

Jahwe Jireh (Pan jest zaopatrzeniem) - Wszystko mamy w tym, który nas wzmacnia w Chrystusie

Jahwe Hosenu (Pan naszym stwórcą) - dla Jezusa i przez Niego wszystko zostało stworzone (Kol.1,16).

Jahwe Yasha - Gaal (Pan naszym zbawicielem) - Jezus jest zbawicielem świata (Rz.5,8; Dz.4,12).

9. Imię Jezusa - ponad wszelkie Imię

Chociaż Bóg objawił się już patriarchom, to jednak swoje imię *JHWH* przekazał dopiero Mojżeszowi (2 Mojż.6,3). W najstarszej wersji hebrajskiej imię Boga zapisywano czterema literami jako: יהוה. W języku polskim odpowiadają im spółgłoski: JHWH. Te cztery litery w j. hebrajskim zwane tetragramem czyta się od strony prawej do lewej (spółgłoski *jod, he, waw, he* z gr. *Tetragrammaton* - dosł. cztery litery) otrzymując po przetransponowaniu na język współczesny JHWH, IHWH lub JHVH. Imię Boże pisane tymi czterema spółgłoskami występuje w starym Testamencie czyli w Pismach Hebrajskich blisko 7000 razy. Prawdę mówiąc nikt nie wie jak pierwotnie Żydzi wymawiali imię Boże, dlatego że Stary Testament spisano w języku hebrajskim, w którym były jedynie spółgłoski. Gdy starożytny język hebrajski był jeszcze w codziennym użytku, wymowa imienia Bożego nie stanowiła żadnego problemu. Izraelici dobrze wiedzieli jak je się wymawia i gdy je ujrzeli na piśmie automatycznie uzupełniali spółgłoski.(tak jak dla polskiego czytelnika skrót „zł” oznacza „złoty”) Dwie rzeczy zmieniły tę sytuację. Po niewoli babilońskiej uważano je za tak święte, że zaczęto je zastępować imieniem *Adonai*.(Wszzechwładny Pan) W VI i VII wieku n.e. samogłoski imienia *Adonai* połączono

ze spółgłoskami imienia *JHWH* w celu przypomnienia czytającym w synagodze, że powinien czytać *Adonai*. Prawdopodobnie z tego sztucznego połączenia powstało imię *Jehowa*.

Po drugie z czasem starożytny język hebrajski przestał być językiem żywym i w ten sposób oryginalna wymowa imienia Bożego poszła w zapomnienie. Tak naprawdę nikt obecnie nie wie jakie samogłoski należy dodawać i tym samym jak poprawnie powinno się wymawiać *JHWH*.

Należy również odpowiedzieć sobie na jedno proste pytanie : dlaczego wszechmogący Bóg nie zadbał o wywyższenie swojego imienia kryjącego się w tetragramie *JHWH* w Nowym Testamencie? Dlaczego nikt ze 100% pewnością nie potrafi wykazać jak należy to imię wymawiać ? *Jahwe*, *Jehowa*, czy *Jahweh*, *Jehovah* lub *Jeova*, a może jeszcze inaczej? Tłumacze S.T. lub autorzy biblijnych opracowań różnie oddawali tetragram: mnich R. Martini w 1278 r. - *Yohoua*, V. Porchet de Salvaticis w 1303 r. - *Iohouah* lub *Iohoua*, P. Galatinus w 1518 r. - *Iehoua*. W angielskiej Biblii W. Tyndale w 1530 r. użył tylko jeden raz imię Boże w 2Mojż. 6,3 - *Iehouah*. W języku polskim w Psalterzu Dawidowym opracowanym przez Jana Kochanowskiego w 1579 r. imię Boże w formie *Jowa* występuje w psalmie 119.65,108,150,159. Natomiast w popularnej Biblii gdańskiej pojawia się tylko raz w 2Mojż.6,3. W 1575 r. wydano w Niemczech Biblię łacińską w której występowało imię *Jehowa*. W następnych stuleciach tłumacze Biblii poszli w dwóch kierunkach. Jedni zupełnie unikali używania imienia Bożego, a inni używali w Pismach Hebrajskich albo formy *Jahwe*, albo *Jehowa*.

Czy „Kaziowi Kowalskiemu” jest wszystko jedno, czy będzie się go nazywało: *Kasio*, *Kosio*, *Kisik* czy może jeszcze inaczej? Czy Bogu jest wszystko jedno jak jest wymawiany hebrajski tetragram *JHWH* oznaczający Jego imię? Czyżby wszechmogący Bóg stracił kontrolę i pozwolił się okraść z chwały, pomimo, że w sposób jednoznaczny zapowiedział, że nigdy do tego nie dopuści ? Nic podobnego! To nie zbieg okoliczności, że świątynia w Jerozolimie została zburzona przez armię rzymską w 70 r.; to nie przypadek, że naród izraelski został rozproszony po całym świecie i był prześladowany przez całe wieki, a Nowy Testament ani razu w żadnym ze znanych nam starożytnych manuskryptów greckich od Mateusza po Objawienie nie wspomina *JHWH* - pomimo, że autorami pism Nowego Testamentu byli apostołowie (pochodzenia żydowskiego) znający bardzo dobrze to imię wraz z doskonale wyedukowanym w zakonie Mojżesza, dawnym faryzeuszem - Pawłem.(Saulem). Dlaczego natchnieni Duchem Bożym autorzy pism Nowego Testamentu (j. grecki) woleli zamiast tetragramu używać po prostu słowa *Bóg* (gr. *theos*) lub *Ojciec* ? (245 razy w N.T. a jedynie 15 razy w S.T.) Dlaczego ? Ponieważ taki był dokładnie plan wszechmogącego Boga. Żydzi zostali rozproszeni i byli prześladowani z powodu odrzucenia posłanego do nich z nieba Mesjasza. Bóg Ojciec postanowił wywyższyć samego siebie, wynosząc ponad wszelkie inne imiona jedynie imię swojego jedynego syna Jezusa Chrystusa (Flp.2,9; Ef.1,21), które jest ostatecznym nowotestamentowym objawieniem starotestamentowego *JHWH*, a swoją świątynię umieścił w ciałach nowonarodzonych chrześcijan. To w imieniu Jezusa gromadzili się chrześcijanie (1 Kor.5,4), to tego imienia wzywali (1 Kor.1,2) i jedynie w tym imieniu się modlili, uzdrawiali chorych i wyganiaли demony. Imię Jezus jest jedynym imieniem danym ludziom do zbawienia (Dz.Ap. 4,12). To w tym imieniu narody pokładać będą nadzieję (Mat.12,21) i tylko w imieniu Jezusa będzie możliwe szukanie odpuszczenia grzechów (Dz.Ap. 10,43). To Jezusa Chrystusa pragnął uwielbić czy to przez życie, czy przez swoją śmierć apostoł Paweł (Flp.1,20), który został *powołany by zanieść imię Jezusa przed królów i pogan* (Dz.9,15)co posłusznie zaczął czynić już w kilka dni po swoim nawróceniu, *zwiastując w synagogach Jezusa.*(Dz.9,20) *Kogo ty pragniesz uwielbić i zwiastować?*

Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię. Aby na imię Jezusa zginęło się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią. I aby wszelki język

wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca. (Filip. 2,9-11). Co to w praktyce oznacza? Dokładnie to co czytamy. Najwyższym imieniem darowanym ludziom, wyższym i ważniejszym nawet od tych objawionych w Starym Testamencie jest imię Jezus Chrystus.

To niech wam wszystkim i całemu ludowi izraelskiemu wiadome będzie, że stało się to w imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, którego wy ukrzyżowaliście, którego Bóg wzbudził z martwych; dzięki niemu ten oto stoi zdrów przed wami. On to jest owym kamieniem odrzuconym przez was, budujących, On stał się kamieniem węgielnym. I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni". (Dz.Ap. 4,10-12).

Nie próbujmy więc poprawiać doskonałego planu Boga, ani wykrzywiać prostych dróg Pańskich. Nie dodawajmy ani nie ujmujmy nic ze Słowa Bożego na temat Jezusa Chrystusa, aby Bóg nie ujął nic nam z drzewa żywota (Obj.22.18-19). Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i jedynym Panem (Kyrios). Jest Panem z nieba (1 Kor.15,47). Termin Pan (grecki Kyrios) wskazuje również na Boskość Chrystusa. Imię to jest zarówno w Septuagincie, jak i w N.T. odpowiednikiem imienia Jahwe, gdyż cytaty ze S.T. dotyczące Boga Jahwe są niekiedy odnoszone w N.T. do Jezusa (Ps.34,9; 1P.2,3; Iz8,12-13; 1P.3,14-15). Jezus jest Bogiem, któremu należy się uwielbienie, a nie istotą stworzoną lub jakimś innym, „mniejszym bogiem”.

A teraz Ty mnie uwielbij, Ojcze, u siebie samego tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim świat powstał. Objawiłem imię twoje ludziom, których mi dałeś ze świata; twoimi byli i mnie ich dałeś, i strzeżli słowa twojego. (Jan. 17:5-6).

Co miał na myśli Jezus mówiąc te pozornie zagadkowe słowa : *objawiłem imię twoje ludziom* ? Jeśli wyłączymy religijne i racjonalne „komplikatory” - to ta (z pozoru skomplikowana zagadka) zostanie bardzo szybko rozwiązana. Tym imieniem jest *Jeszua (Jahwe jest zbawieniem)* czyli nie kto inny tylko właśnie Jezus Chrystus.

Mam nadzieję, że przedstawione powyżej argumenty przekonały cię ostatecznie, abyś poszedł za przykładem Apostoła Tomasza, sceptycznie nastawionego do zmartwychwstania Jezusa i wyznał Jezusowi Chrystusowi z wiarą w sercu : *Pan mój i Bóg mój (ho theos mou - Bóg mój)* (J.20,28). Ponieważ zwrot ten posiada poprzedzający go rodzajnik, to odwołując się do argumentów samych Świadców Jehowy (których używają przy próbie podważenia prawdziwego znaczenia wersetu z Ewangelii Jana 1,1) - musi się on odnosić do *jedynego prawdziwego Boga*, a nie do jakiegokolwiek innego „boga”. Tomasz oddał chwałę i cześć Chrystusowi jako zmartwychwstałemu wcieleniu Jahwe, tym samym potwierdzając słowa Jezusa : *Jeśli nie uwierzycie, że to Ja jestem (Jahwe), pomrzecie w grzechach swoich* (J.8,24; 2 Mojż.3,14). Gdy w Ewangelii Jana (18,6) Jezus przypisał sobie imię *JA JESTEM*, czyli *Boga Jahwe* - widzimy, że ta proklamacja prawdziwej tożsamości Chrystusa miała tak wielką moc, że powaliła na ziemię ludzi, którzy przyszli Go aresztować.

Mądry i łaskawy Bóg objawił się ludziom w dziełach przyrody, w natchnionym Piśmie Świętym i ostatecznie poprzez swojego jedynego Syna Jezusa, który objawił naturę Boga Ojca. To musi nam wystarczyć. Resztę na temat swojej natury na tyle, na ile zechce objawi nam Bóg w wieczności.

Ponieważ to, co o Bogu wiedzieć można, jest dla nich jawne, gdyż Bóg im to objawił. Bo niewidzialna jego istota, to jest wiekuista jego moc i bóstwo, mogą być od stworzenia świata oglądane w dziełach i poznane umysłem, tak iż nic nie mają na swoją obronę (Rzym. 1:19-20).

Pokorny człowiek nie kusi Boga, potrafi poprzestać na poziomie objawienia, który otrzymał od swojego Stwórcy. Nie jest rzeczą dobrą próbować zrozumieć więcej, ponad to, co jest nam dane. Ten błąd nie był również obcy nawet apostołom : po zmartwychwstaniu, kierowani ciekawością

pytali Jezusa o termin odbudowy Królestwa Izraela. Jakże musieli być zaskoczeni i zgaszeni odpowiedzią Pana, który powiedział : *Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec w mocy swojej ustanowił* (Dz.Ap. 1:7).

Z woli Boga ich poznanie miało pozostać na ograniczonym poziomie. Świadkowie Jehowy nie wyciągnęli z tego oczekiwanych wniosków, gdyż wielokrotnie próbowali wyznaczać daty „końca świata”. Podobnego błędu dopuszczają się unitarianie w kwestii zgłębiania złożonej natury Boga. Lepiej dla nas jednak żebyśmy dobrze zapamiętaliśmy tę lekcję pokory.

Jeśli nie potrafisz przepłynąć na drugi brzeg małego jeziora o średnicy 2 km , to nie próbuj pokonać wpraw Bałtyku. Jeśli poza twoim zasięgiem znajduje się sztanga o ciężarze 100 kg , to nie rzucaj wyzwania innej, ważącej 200 kg . Jeśli ułomny i ograniczony człowiek nie potrafi tak naprawdę do końca ogarnąć swoim umysłem takich atrybutów Boga jak wszechmoc, wszechobecność i wszechwiedza (biorąc pod uwagę chociażby wielkość i niezwykłą złożoność wszechświata); jeżeli nie umie wytłumaczyć dlaczego Bóg nie ma początku (poza płytkim i płaskim teologicznym stwierdzeniem „bo jest Bogiem, więc musi istnieć wiecznie”) - to dlaczego w arogancki i pyszny sposób podejmuje starania, aby ogarnąć rozumem i logicznie wytłumaczyć rzeczy dużo trudniejsze, które nie zostały nam do końca objawione (w tym naturę trójjedynego Boga). Wiemy o Bogu wystarczająco wiele i przestańmy na tym.

Łaska Pana Jezusa Chrystusa i miłość Boga, i społeczność Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi. (2 Kor. 13:13).

Janusz Lindner

Bibliografia:

1. *Świat religii i sekt* - Walter Martin, wydana przez Chrześcijański Instytut Biblijny w W-wie.
2. *Słowa Nadziei* - pismo polemizujące z doktrynami Świadków Jehowy.
3. *Inny Jezus, Inny Duch, Inna Ewangelia* - Natan Chesed wydawnictwo Koncept Design.
4. *Imię Boże, które pozostanie na zawsze* - wydawnictwo Świadków Jehowy
5. *Nauka o Bogu* - Jacek Siemieniuk

Znowu Judejczycy pochwycili kamienie, aby Go ukamienować. Jezua odpowiedział im: „Widzieliście, jak dokonuję wielu dobrych czynów, objawiających moc Ojca. Za który z tych czynów mnie kamienujecie?”. Judejczycy odrzekli: „Nie kamienujemy cię za żaden dobry czyn, ale za bluźnierstwo - bo ty, który jesteś tylko człowiekiem, czynisz siebie Bogiem [hebr. *Elohim*]”. Jezua odpowiedział im: „Czy nie napisano w waszej Torze »Wy jesteście *Elohim*«?. Skoro nazwał »*elohim*« ludzi, do których było adresowane słowo *Elohim* (a *Tanach* nie może być złamany), to wy mówicie temu, którego Ojciec obrał sobie jako świętego i wysłał na świat: »Bluźnisz«, tylko dlatego, że powiedziałem »Jestem synem *Elohim*«? *J. 10,34*

Wy jesteście *Elohim*, tutaj gr. *theoi* („bogowie”). Ale w tekście hebrajskim Psalmu 82 słowo *elohim* można przetłumaczyć jako „Bóg”, „bogowie”, „sędziowie” albo „aniołowie”. Sposób cytowania Biblii przez Jezua uwzględnia według rabinicznego zwyczaju również kontekst całego psalmu (Mt 2,6K), wykorzystujący takie rozmaite znaczenia tego słowa:

Elohim [Bóg] stoi w zgromadzeniu *El* [Boga]:

Sądzi On pomiędzy *elohim* [sędziami/aniołami/ bogami]:

„Jak długo będziecie sądzić niesprawiedliwie? [...]

Rzekłem: »Wy jesteście *elohim* [sędziami/aniołami/ bogami]«,

„Wy wszyscy jesteście synami Najwyższego”.

Mimo to umrzecie jak człowiek I upadniecie jak ktoś spośród książąt”.

Powstań, *Elohim* [Boże (Sędzio)], i osądź ziemię,

Bo Ty odziedziczysz wszystkie narody

(Psalm 82,1-2.6-8).

Pierwsze i ostatnie *Elohim* oznacza Boga, ale pozostałe należałoby przetłumaczyć jako „sędziowie”, „bogowie” bądź „aniołowie”.

Użyta przez Jezusę gra słów służy typowemu dla stylu rabinicznego argumentowi z kategorii *kal w'chomer* (Mt 6,30K): skoro ludzie, którzy popełniają złe czyny, „sądząc niesprawiedliwie”, są *elohim*, to o ileż bardziej jest *Elohim* Jezusa, który czyni dobrze (w. 25.32-33.37-38); a skoro „wy wszyscy jesteście synami Najwyższego”, to o ileż bardziej określenie „Syn Boży” pasuje do Jezui.

O ileż bardziej. Sformułowanie to oznacza pewien typ argumentacji znany w literaturze rabinicznej jako *kal w'chomer* („lekki i ciężki”), odpowiadający temu, co filozofowie nazywają rozumowaniem *a fortiori*: jeśli A jest prawdą, to *a fortiori* (łac. „tym bardziej”, „z tym większą mocą B musi także być prawdą. Polskie sformułowanie „o ileż bardziej”, odpowiadające hebrajskiemu *ko' szchen*, oddaje zarówno jego sens jak i siłę. Wyraziste argumenty typu *kal w'chomer* pojawiają się w Nowym Testamencie pozostałe miejsca to: 7,11; 10,25; 12,12; 1.13; 12,24.28; Rz 5,9.10.15.17; 11,12.24; 1 : 22; 2 Kor 3,9.11; Flp 2,12; Flm 16; Hebr. 9,14; 10;29;12,25 Tak częste w Nowym Testamencie odwoływanie się do rozumowania *kal w'chomer* wskazuje na naczelną zasadę nowotestamentowej hermeneutyki, często ignorowaną przez badaczy chrześcijańskich. Żydzi, którzy pisali Nowy Testament, reprezentowali sposób myślenia typowy dla swoich czasów, a obejmował również pewne zasady interpretacji (reguły hermeneutyczne, hebr. *middot*, „miary, normy stosowane powszechnie w interpretacji Biblii Hebrajskiej).

Komentarz Żydowski do NT Davida H. Sterna